BIBLIOTHEK DES AUSWÄRTIGEN AMTES
1915. 536
DEUTSCHE STAATS-BIBLIOTHEK BERLIN

Rok XX. Berlin, na piątek, 1 stycznia 1915. Nr. 1.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycyi, w ajencyach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odnoszeniem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odnoszeniem do domu 81 fen. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkorazowem ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracya „Dziennika Berlińskiego" przy Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905 — Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O. 27, Raupachstr. 6 — Telefon: Königstadt 4905

Berlin, w czwartek 31 grudnia 1914.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Przyjaciołom przesyłamy serdeczne życzenia **szczęśliwego Nowego Roku!**

Wydawnictwo Dziennika Berlińskiego.

Z Nowym Rokiem.

I znowu rok jeden dobiegł swojego kresu, i znowu stajemy u kolebki roku nowego. Ubiegający rok 1914 krwawemi głoskami zapisał się w historyi świata. Rozpoczął on nową epokę, która się ma dopiero narodzić w morzu krwi i pożogi, zalał świat cały strumieniami krwi czerwonej, napełnił wrzaskiem wojennym, hukiem dział i karabinów — słowem — stał się »Rokiem wojny«.

Krwawą spuściznę wojennych zapasów, którą przejął po swych poprzednikach, pomnożył tylko i spotęgował. Pokłócił wszystkich ze wszystkimi, wytworzył chaos na ziemi, z którego ma się dopiero narodzić nowy, lepszy »świat jutra«. Czy chaosu tego kres już został osiągnięty, lub czy wzmoże on się jeszcze w roku nowym? —

Czy wyczerpią się już wkrótce siły potęg walczących i nastanie ten gorąco upragniony przez wszystkich pokój, albo, czy do walczących już milionów przyłączą się nowe zastępy, do tej walki wszystkich przeciwko wszystkim przyłączą się nowe narody, i pomnożą jeszcze morze krwi już przelanej i hekatombę ofiar w życiu ludzkiem i mieniu?

Któż to może wiedzieć, kto przewidzieć!

My wszyscy pragniemy gorąco, żeby rok nowy nie był, jak jego poprzednik, »Rokiem Wojny«, lecz rokiem pokoju, rokiem swobody i wolności, któraby jasnem słońcem zaświeciła wszystkim narodom. Pragniemy, by olbrzymie te ofiary, niebywałe w historyi świata, wydały także godny siebie owoc. Oby świat, który jęczał pod uciskiem niewoli i bezprawia, odetchnął nareszcie prawdziwą swobodą, swobodą, któraby każdemu człowiekowi i każdemu narodowi pozwalała żyć i rozwijać się swobodnie bez przeszkód i bez gwałtu, w kierunku zaznaczonym mu przez Boga, pana wszechświata.

Natenczas i nasz naród polski, od blisko półtora wieku pogrzebany, nad którym już zamknięto wieko trumny i wymazano go z ksiąg historyi na zawsze, odzyska to, co mu się z woli i przeznaczenia Bożego należy, mianowicie prawo życia i swobodnego rozwoju, nie w niewoli u innych, lecz ramię przy ramieniu obok innych narodów.

Prawo do życia narodowego przyznane nam zostało w odezwach i proklamacyach stron walczących na ziemiach polskich.

Jest to pierwszy głos nigdy nie zmieniającej się sprawiedliwości. Prawo to zostało nam przyznane dlatego, ponieważ, pomimo przeszło wiekowej niewoli, żyjemy własnem polskiem życiem.

Prawo to pozostanie w swej mocy przy zawieraniu pokoju, i naszym jest obowiązkiem narodowym z wszelkich sił starać się o to, aby to samoistne życie narodowe, które wywalczyło nam ten olbrzymi sukces zaraz na początku wojny, nie zamierało, lecz przeciwnie wzmagało się i potężniało, a wówczas możemy być pewni, że siła i potęga życia wywrze swój decydujący wpływ przy regulacyi ostatecznej stosunków w Europie.

Wiele w tym kierunku możemy uczynić, pamiętając podczas wojny o niedoli milionów naszych nieszczęśliwych rodaków i wspomagając ich w stosunku do naszych zasobów i środków. Im więcej nas będzie po wojnie, tem bardziej zaciążymy na szali układów pokojowych.

Daj Boże, abyśmy te okropne doświadczenia przetrwać mogli jak najmniej osłabieni w naszej sile żywotnej, i doczekali niezadługo wymiaru sprawiedliwości wiekowej.

Z placu boju.

Walki zacięte na obydwóch frontach nie ustają na chwilę. Z wyjątkiem drobiazgów epizodycznych z tych olbrzymich zapasów brak wszelkich informacyi, któreby pozwalały wnioskować o ich ostatecznym wyniku.

Tak czytamy w wczorajszym urzędowym komunikacie głównej kwatery niemieckiej:

»Zachodni plac boju.

O zagrodę St. Georges na południowy wschód od Nieuport, którąśmy z powodu nagłego ataku zmuszeni byli opuścić, toczy się jeszcze walka. Burza i oberwanie się chmur po obustronnych stanowiskach we Flandryi i na północy Francyi wyrządziły szkodę. Dzień upłynął na reszcie frontu w ogólności spokojnie.

Wschodni plac boju.

»W Prusiech Wschodnich wyparto kawaleryę rosyjską w kierunku na Pilkallen.

W Polsce po prawym brzegu Wisły położenie jest niezmienione. Na zachodnim brzegu Wisły w dalszym ciągu prowadzono ofenzywę na wschód od okolicy Bzury. Zresztą walki nad Rawką i we wschodniej stronie Rawki, jakoteż pod Inowłodzem trwają w dalszym ciągu.

Zagraniczne doniesienia dają do zrozumienia, jakoby Łowicz i Skierniewice nie znajdowały się w naszem posiadaniu. Miejscowości te od przeszło sześciu dni zostały przez nas zajęte. Skierniewice znajdują się daleko poza naszym frontem.«

Z komunikatu powyższego dowiadujemy się, że walki w północnej części

Królestwa Polskiego

pomiędzy lewym brzegiem Wisły a Pilicą toczą się.

O położeniu

w zachodniej Galicyi

powiada urzędowy komunikat austryacki, co następuje:

»Urzędowo donoszą: 30 grudnia, w południe.

W Karpatach zaatakowały wojska nasze na północ od wąwozu Uzsok i zdobyły kilka wzgórz. Na północ od wąwozu lupkowskiego wstrzymał kontratak postępy Rosyan. Dalej na zachód doszedł nieprzyjaciel słabszemi siłami do niektórych przejść.

Na północ od Gorlic, na północny wschód od Zakliczyna i nad dolną Nidą rozbiły się ataki rosyjskie z ciężkiemi stratami.

Na wschód i na południe-wschód od Tomaszowa robili sojusznicy postępy.

Na bałkańskim placu boju panuje spokój nad granicą serbską. Nocne ataki Czarnogórców na Gat pod Avtovac i z Lastvy pod Trebinje zostały odparte.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, marszałek polny porucznik.«

Z francuskiego placu boju

donosi wczorajszy komunikat głównej kwatery niemieckiej o walkach o zagrodę St. Georges pod Nieuport i o oberwaniu się chmur, które w pozycyach w Belgii i w północnej Francyi wyrządziło szkody.

Komunikat przyznaje także, że wojsko niemieckie opuściło zagrodę St. Georges, o której zajęciu donosi poniższy komunikat francuski z wtorku, podany przez wczorajszy wieczorny »Berl. Tgbl.«:

»W Belgii zajęły wojska francuskie wieś St.Georges, gdzie zajęły stanowiska. Od Lys aż do Somme ostrzeliwali Niemcy dosyć gwałtownie stanowiska francuskie w okolicy Echelle, St. Aurin, Le Quesnoy i Bouchoir, na północny zachód od Roye. Na froncie między Somme a Argonnami panował spokój. Francuzi zyskali nieco na terenie w Argonnach, w lesie La Grurie. Na wzgórzach Mozy odparto kilka niemieckich kontrataków w lesie Le Bouhot, na północny zachód od Troyon. Niemcy, którzy wzięli rowy francuskie, sąsiadujące z redutą Bois Brule (na zachód od Apremont), w potrzykroć po sobie następujących kontrataków stamtąd zostali wypędzeni. W Alzacyi górnej po gwałtownej walce otaczają Francuzi Steinbach. Opanowali ruinę zamku na północny zachód od tej wsi.

Sprawozdanie następne, wydane w nocy, donosi tylko, że do wieczora nie nadeszły żadne ważniejsze wiadomości.«

Z operacyi na morzu

zasługuje na uwagę doniesienie Voss. Ztg.«, która dowiaduje się z Rzymu, co następuje:

»Z Wenecyi donoszą, że flota angielsko-francuska składająca się z 30 okrętów wojennych i wielu torpedowców ukazała się przed kanałem Fazana, gdzie znajdują się najdalej wysunięte fortyfikacye Poli. Flota ta miała bombardować Rovigno, ponieważ z wieży kościelnej dawać miano sygnały.«

Również dowiaduje się »New Yord Herald« z Aten, że angielska łódź podwodna »B 9« wpłynęła w cieśninę Dardanelską i wysadziła tutaj w powietrze trzy serye min zagradzających dojazd do cieśniny. Po dokonaniu tej czynności łódź miała powrócić nietknięta. Na razie należy odczekać potwierdzenia tej wiadomości.

Sprawy polskie.

Lwów za okupacyi.

»Głos Narodu«, który sześciotygodniowem zawieszeniu znowu wychodzi, pisze:

Prezydent miasta Lwowa, p. Neumann, bawiący obecnie w Wiedniu, otrzymał — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — prywatną drogą od wiceprezydenta wiadomość, że we Lwowie przeszło 40 000 mieszkańców znajduje się w najstraszniejszej nędzy, z powodu drożyzny i braku zarobków. Wielu tych biedaków zajmowało dawniej rentowne stanowiska i posiadało majątek. Dr. Rutowski wskazuje szybką akcyę ratunkową, jako przykazanie ludzkości.

Z innej strony donoszą, że Lwów jest obecnie wielkim lazaretem. Aby zataić przed ludnością w głębi Rosyi przerażająco wielką ilość rannych Rosyan sprowadza się większość transportów z rannymi do Lwowa, gdzie utworzono 38 szpitali. Tramwaj elektryczny oddany jest wyłącznie na usługi rannych i personalu sanitarnego. — Kawiarnie i restauracye są w większości zamknięte. Życie uliczne wywiera posępne wrażenie. Wieczorami odbywają się ciche pogrzeby żołnierzy zmarłych w szpitalach.